

Monika Polit

*„Moja
żydowska
dusza
nie
obawia
się
dnia
sądu”*

MORDECHAJ CHAIM
RUMKOWSKI
PRAWDA I ZMYŚLENIE

Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów

Monika Polit

*„Moja
żydowska
dusza
nie
obawia
się
dnia
sądu”*

MORDECHAJ CHAIM
RUMKOWSKI
PRAWDA I ZMYŚLENIE

Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów
Warszawa 2012

Redaktor prowadzący:
Jakub Petelewicz

Redakcja:
Dorota Białas

Korekta:
Maria Aleksandrow

Indeks:
Beata Bińko

Projekt okładki i skład:
Marianna Cielecka

Copyright © by Monika Polit
and Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2012

ISBN: 978-83-63444-17-4
Wydanie pierwsze, Warszawa 2012

Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów
ul. Nowy Świat 72, pok. 120
00-330 Warszawa, POLAND
e-mail: stowarzyszenie@holocaustresearch.pl
www.holocaustresearch.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I	11
Legenda o królu Chaimie. Przedwojenne losy Mordechaja Chaima Rumkowskiego	
Rozdział II	55
Mówca. Przemiany wystąpień Mordechaja Chaima Rumkowskiego	
Rozdział III	99
Bohater <i>Notatnika Szmula Rozensztajna</i> , „Geto-Cajtung” i Biuletynu Kroniki Codziennej	
Rozdział IV	137
Twórca wyobraźni. Mordechaj Chaim Rumkowski jako adresat listów i bohater satyr	
Rozdział V	193
Literackie oceny i interpretacje	
Zakończenie	219
Bibliografia	221
Wykaz fotografii zamieszczonych na wkładce	239
Wykaz skrótów	239
Indeks osób	237

WSTĘP

Celem tej książki nie jest przedstawienie historii getta łódzkiego. Zainteresowany czytelnik znajdzie na ten temat wiele znakomitych tekstów, takich jak źródłowa *Kronika getta łódzkiego*¹ czy też artykuły Danuty Dąbrowskiej². Pozwolą mu one prześledzić dzieje utworzonej przez Niemców w lutym 1940 r. i zlikwidowanej w sierpniu 1944 r. drugiej pod względem wielkości zamkniętej dzielnicy żydowskiej na ziemiach polskich, a także zapoznać się ze skomplikowaną strukturą administracji getta, podzielonej na liczne wydziały i resorty (zakłady pracy). Ja zajmę się przede wszystkim przedstawieniem sylwetki zwierzchnika tej rozbudowanej struktury — szefa łódzkiego Judenratu, oficjalnie zwanego Przełożonym Starszeństwa Żydów w Getcie Litzmannstadt — Mordechaja Chaima Rumkowskiego (MChR). Poświęcono mu hasła w kilkunastu słownikach i encyklopediach. Rekapitulacją jego czynów wypełniono długie ustępy w monograficznych opracowaniach na temat getta łódzkiego. Napisano o nim cztery powieści i kilka opowiadań. Z pasją zgłębiano dzieje jego głupoty, małości, pychy i chorobliwych ambicji, które uczyniły go współpracownikiem nazistów i mordercą niewinnych współbraci. Stał się emblematem wynaturzonego żydowskiego okrutnika i zdrajcy. Obwołano go czarnym charakterem historii Zagłady. Kulminacją opowieści o nim była figura jego śmierci — miał spłonąć żywcem w piecu krematoryjnym, wrzucony weń w sierpniu 1944 r. przez szukających pomsty łódzkich Żydów³. Przez lata ani zawodowi historycy, ani

1 *Kronika getta łódzkiego/Litzmannstadt Getto 1941–1944*, oprac. Julian Baranowski, Krystyna Radziszewska, Adam Sitarek, Michał Trębacz, Jacek Walicki, Ewa Wiatr, Piotr Zawilski, t. 1–5, Łódź 2009.

2 Danuta Dąbrowska, *Administracja żydowska w Łodzi i jej agendy w okresie od początku okupacji do zamknięcia getta (8 IX 1939 r.–30 IV 1940 r.)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (dalej BŻIH) 1963, nr 45–46, s. 110–137; *eadem*, *Struktura i funkcje administracji żydowskiej w getcie łódzkim (maj–grudzień 1940 r.)*, BŻIH 1964, nr 51, s. 41–57.

3 O tym, że okoliczności śmierci Rumkowskiego nie są znane, pisze przekonująco Andrzej Strzelecki w opracowaniu zatytułowanym *Deportacja Żydów*

literaturoznawcy nie mierzyli się z utrwaloną w przekazach i dość ubogą wersją zdarzeń, nie szukali też nowych interpretacji działań i postaw MChR. Sama zrozumiałam konieczność rewizji jego historii zainteresowana tekstami, które MChR zostawił po sobie jako Przełożony Starszeństwa Żydów. Teksty te *notabene* nigdy wcześniej nie stały się przedmiotem uważnego namysłu badaczy historii getta łódzkiego. W trakcie pracy nad nimi doszłam do wniosku, że bez odtworzenia kolei jego życia, szczególnie z okresu przedwojennego, nie będę mogła pojąć motywów jego późniejszych zachowań ani też właściwie interpretować pozostawionych zapisów. Dlatego pierwszy rozdział tej książki poświęciłam uporządkowaniu danych biograficznych, które zilustrowałam przedwojennymi tekstami MChR, odnalezionymi w polskich i zagranicznych archiwach i bibliotekach. Korzystając z poczynionych ustaleń, w trzech kolejnych rozdziałach podjęłam próbę nowego odczytania i zinterpretowania zapisów gettowych, których Rumkowski był autorem (mowy do ludności⁴ oraz teksty prasowe z „Geto-Cajtung”), inspiratorem (Biuletyn Kroniki Codziennej, *Notatnik Szmul* Rozensztajna) lub adresatem (listy ludności getta)⁵. Na końcu zrekonstruowałam literacki obraz MChR wyłaniający się z różnorodnych utworów powstałych w czasie wojny i po jej zakończeniu. O tym, czy swoim wysiłkiem rzeczywiście wzbogaciłam wiedzę i zmieniłam wyobrażenie o postaci i roli MChR, będzie mógł teraz zdecydować czytelnik.

z getta łódzkiego do KL Auschwitz i ich zagłada, Oświęcim 2004, s. 52. Autor przytacza kilka relacji więźniów Auschwitz, z których nie wynika, jak wyglądały ostatnie godziny Rumkowskiego. Pewne jest tylko to, że wraz z rodziną przybył do obozu pod koniec sierpnia 1944 r.

- 4 Korzystałam z oryginału w jidysz. Mowy spisane po polsku zostały wydane w zbiorze „*Stuchają słów Prezesa...*”. *Księga przemówień Chaima Mordechaja Rumkowskiego*, red. i oprac. Adam Sitarek i Michał Trębacz, Łódź 2011.
- 5 Inspiracją do odczytywania i interpretowania tych tekstów jako nie tyle źródeł historycznych, ile sposobów wyrażania się ich autora/bohatera była dla mnie praca Romana Zimanda „*W nocy od 12 do 5 rano nie spałem*”. „*Dziennik*” Adama Czerniakowa — *próba lektury*, Paryż 1979. Na temat dziennika Czerniakowa i interpretacji Zimanda zob. Jacek Leociak, *Tekst wobec Zagłady (O relacjach z getta warszawskiego)*, Wrocław 1997.

Pragnę gorąco podziękować za pomoc, wsparcie i życzliwość tym, bez których ta książka nigdy by nie powstała: Magdalenie Bendowskiej, Eleonorze Bergman, Barbarze Engelking, Weronce (Wardzie) Heled, Marcinowi Kolanowskiemu, Arturowi Kuciowi, Jackowi Leociakowi, Lusi (Pninie) Navon-Elkan, Jakubowi Petelewiczowi, Cécile Pilverdier, Romanowi Rumkowskiemu, Adamowi Sitarkowi, Michałowi Trębaczowi, Ewie Wiatr, Maciejowi Wójcikiem, Ewie Zysman, Rodzicom i Bratu.

Rozdział I

LEGENDA O KRÓLU CHAIMIE¹. PRZEDWOJENNE LOSY MORDECHAJA CHAIMA RUMKOWSKIEGO

Przez kilka lat kolekcjonowałam teksty pisane w getcie łódzkim. Szczególnie interesowały mnie te, które poświęcone były postaci Mordechaja Chaima Rumkowskiego. Kwerendę prowadziłam naiwnie, przekonana o tym, że pisanie o tekstach, śledzenie pojawiających się w nich twarzy ich bohatera MChR, wyłuskiwanie z nich jego kolejnych kreacji zwalnia mnie z obowiązku konfrontowania się z jego biografią, z określoną liczbą danych składających się na jego pozatekstowe życie i na jego prawdziwą egzystencję. Pytana o cel mojej pracy, zawsze odpowiadałam, że nie piszę jego biografii, tylko analizuję dostępne mi zapisy, że dociekam jak, a czasem i po co, zostały skonstruowane. Tymczasem kolejne lektury, dokumenty, przede wszystkim zapisy mów Rumkowskiego zaczęły mi uzmysławiać konieczność zwrotu ku jego biografii oraz wskazywać na nieodzowność dokonania pewnych podstawowych ustaleń dotyczących kolei jego życia, szczególnie losów przedwojennych, których rozpoznanie wydało mi się niezwykle pomocne w rozumieniu jego historii w getcie. Zaczęłam więc przeglądać pod tym kątem dostępną literaturę na temat MChR. Szukałam w słownikach, encyklopediach i opracowaniach historycznych. Przewertowałam jeszcze raz najważniejsze teksty na jego temat, jakie ukazały się od zakończenia wojny do dziś. Moją uwagę zwróciły przede wszystkim dwa najwcześniejsze i klasyczne dziś opracowania monograficzne poświęcone gettu łódzkiemu. Oba powstały w jidysz. Mam tutaj na myśli pracę Wolfa Jasnego *Di geszichte fun*

¹ Świadomie nawiązuję tutaj do tytułu znakomitego tekstu Leszka Kołakowskiego *Legenda o cesarzu Kennedym: nowa dyskusja antropologiczna* [w:] *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych oraz inne bajki*, Warszawa 2000.

*Jidn in Lodż in di jorn fun der dajczcr jidn-ojsrotung*² (Historia niemieckiej eksterminacji Żydów w Łodzi, Tel Awiw 1960) i Jeszai Trunka *Lodżer geto* (Getto łódzkie, Niu Jork 1962).

Wolf Jasny, przedwojenny dziennikarz, łódzianin³, zastrzegł we wstępie, że jego tekst nie rości sobie pretensji naukowych, ma być jedynie spopularyzowaniem tematu. Wykonał niesolidną i wymagającą dziś wielu uzupełnień i korekt pracę kwerendalną. Bardzo krytycznie, w skrzywionej ideologicznie (lewicowo) perspektywie przedstawił przedwojenne losy Rumkowskiego (*notabene* nie podając ani daty, ani miejsca jego narodzin), szczególnie dzieje jego syjonistycznego i społecznego zaangażowania, uwikłane w rzecką współpracę z — jak to określał — „faszystowskim rządem II Rzeczypospolitej”. Próbował też podać mentalno-intelektualną charakterystykę Rumkowskiego. Kłopot polega na tym, że aby osiągnąć swój cel, posłużył się wyłącznie zapiskami Janiego Szulmana⁴. Szulman był także łódzianinem, dziennikarzem, działaczem społecznym, który z Rumkowskim miał współpracować na niwie opiekuńczo-charytatywnej. Mimo wielu zastrzeżeń Szulman podziwiał jego niespożytą energię, talenty organizatorskie oraz determinację i ambicję samouka, którego — jak podawał — oficjalna edukacja obejmowała cheder i kilka klas szkoły państwowej. Jasny, wykorzystując świadectwo Szulmana, częstokroć przeinaczał jego słowa. Nakreślił postać Rumkowskiego jako „prostego Żyda, łódzkiego fabrykanta” (choć o żadnej prostocie Szulman nie wspominał), posługującego się „kupiecko-fabrykanckim łódzkim «dajcz-jidysz»”, to jest prymitywną mieszaniną niemieckiego i jidysz (Szulman tymczasem wyraźnie pisał o Rumkowskim jako o kimś, kto posługiwał się „jidysz i «łódżer dajcz»”⁵).

² W tekście zastosowano uproszczoną, zgodną z fonetyką języka polskiego, transkrypcję słów pochodzących z języków hebrajskiego i jidysz.

³ Wolf Jasny pracował w łódzkim oddziale warszawskiej bundowskiej „Folks-Cajtung”, był redaktorem jej łódzkiego wydania.

⁴ Archiwum kibucu Lochamej ha-Getaot, 1052.

⁵ Zob. *ibidem*, s. 6. Łódżer dajcz był żargonem używanym przez żydowskich kupców i fabrykantów w kontaktach z niemieckimi partnerami. Wspominając o przeinaczeniach, muszę przywołać wyjątkowo niesolidną edycję fragmentów zapisów Szulmana w amerykańskiej antologii Alana Adelsona i Roberta Lapidesa *Lodz Ghetto. Inside a Community under Siege*, New York 1989.

Wydana dwa lata później, naukowa w zamiarze, ponad pięćsetstronicowa synteza Jeszai Trunka poświęciła biograficznemu rysowi Rumkowskiego półtorej karty. Trunk w wielkim skrócie powtórzył ustalenia Jasnego (zapożyczone od Szulmana). Do charakterystyki Rumkowskiego dodał, że przeciętnie inteligentnego Rumkowskiego wyróżniały „wybitna umiejętność szybkiego pojmowania rzeczy, wspaniała pamięć i ogromne pragnienie zaszczytów”⁶. Obie prace cytowane są do dziś. Ze względu na pionierskość i niepodważalną wartość faktograficznych ustaleń dotyczących dziejów getta łódzkiego zajmują zasłużone miejsce w kanonie literatury poświęconej temu tematowi. Zastanowiło mnie jednak to, że od lat sześćdziesiątych żaden badacz nie podjął wysiłku nowych ustaleń, nie rzucił wyzwania kwerendzie Jasnego dotyczącej biografii Rumkowskiego. Nikt nie dotarł do przechowywanego dziś w Lochamej ha-Getaot oryginału zapisków Szulmana, tak eksploatowanego przez Wolfa Jasnego. Nie zrobili tego w latach siedemdziesiątych ani autor bardzo popularnego, niemal kanonicznego eseju *King Chaim* Leonard Tushnet⁷, ani Danuta Dąbrowska, autorka hasła „Rumkowski” w *Encyclopaedia Judaica*⁸ (podstawą tego hasła, co wydaje się dość zdumiewające, są dwa niespecjalistyczne artykuły: Salomona F. Blooma *Dictator of the Lodz Ghetto. The Strange History of Mordechai Chaim Rumkowski*⁹ i Leonarda Tushneta *King Chaim*¹⁰, oparte na wypisach z powojennej monografii Trunka i na wspomnieniach Izraela Tabaksblata¹¹). W dwóch najnowszych, pochodzących z początku XXI w.

W wielu miejscach tłumaczenie jest błędne, a dość obszerne skróty, które wprowadzono, nie zostały zaznaczone.

⁶ Jeszaja Trunk, *Lodżer geto*, Niu Jork 1962, s. 360.

⁷ Leonard Tushnet, *King Chaim* [w:] *idem, The Pavement of Hell*, New York 1972.

⁸ *Encyclopaedia Judaica*, t. 17, Jerusaleń–New York 1974–1976, s. 528–529. W czasie rozmowy przeprowadzonej w Tel Awiwie w styczniu 2009 r. usłyszałam od niej, że postrzega to dziś jako swój wielki błąd, a niezbadanie przedwojennych dziejów Rumkowskiego jako wielką krzywdę wyrządzoną tej postaci.

⁹ Salomon F. Bloom, *Dictator of the Lodz Ghetto. The Strange History of Mordechai Chaim Rumkowski*, „Commentary”, styczeń–czerwiec 1949, s. 111–122.

¹⁰ Leonard Tushnet, *King Chaim Rumkowski*, „The Chicago Jewish Forum”, jesień 1963, t. 22, nr 1.

¹¹ Izrael Tabaksblat, *Churbn Lodz*, Buenos Aires 1946.

opracowaniach — odważnym w podsumowującym zamierzeniu artykule izraelskiej badaczki Michal Unger¹² i niemieckiej monografii *Juden im Getto Litzmannstadt* Andrei Löw¹³ — autorki znów powołują się na jedyne świadka (Janiego Szulmana), co gorsza, opierając się na fragmentarycznej postaci jego tekstu, przełożonej z jidysz i wydrukowanej po hebrajsku¹⁴. Jedyną próbę poszerzenia wiedzy o Mordechaju Chaimie Rumkowskim podjął w latach osiemdziesiątych Icchak Henryk Rubin, który w swojej monografii skierował uwagę czytelnika m.in. na pewne wzmianki o Rumkowskim obecne w przedwojennej prasie¹⁵. Czując niedosyt informacji, spróbowałam odtworzyć koleje życia MChR do roku 1939, kiedy to mianowano go Przełożonym Starszeństwa Żydów (PSŻ) w Łodzi.

Rumkowski urodził się 27 lutego¹⁶ 1877 r. w miasteczku Iłino w guberni witebskiej. Trunk był przekonany, że do zapisu zakradł się błąd i podał w swojej pracy nazwę Wilno jako miejsce urodzenia późniejszego PSŻ¹⁷. Czy maleńkie Iłino nie zdało się Trunkowi dość godne, by wydać nawet tak negatywną w jego ocenie postać jak Rumkowski? Trudno to jednoznacznie stwierdzić. Dość, że badacz zlekceważył lub przeoczył oficjalną notę biograficzną, którą w 1938 r. zamieścił w *Almanach Lodzer Gezelszaflechkajt*¹⁸ współredaktor tomu, sam Mordechaj Chaim Rumkowski. O pomyłce zatem raczej nie ma mowy. Dla dalszych rozważań jego przyjsięcie na świat w prowincjonalnym Ilinie, któremu *Jewriejskaja Encykłopedija* poświęciła trzy wersy¹⁹, czy też

12 Michal Unger, *Reassessment of the Image of Mordechai Chaim Rumkowski*, Jerusalem 2004.

13 Andrea Löw, *Juden im Getto Litzmannstadt*, Göttingen 2006.

14 Fragmenty zapisków ukazały się w biuletynie „Jedijot Bejt Lochamej ha-Getaot”, kwiecień 1958, nr 20, s. 69–81.

15 Icchak (Henryk) Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939–1945*, Londyn 1988.

16 Zob. Akta Miasta Łodzi — załączniki do ksiąg kontroli ruchu ludności, „Rumkowski Chaim”. W nocy biograficznej sporządzanej przez Rumkowskiego w 1938 r. widnieje jednak 28 lutego. W kalendarzu żydowskim był to 14 Adara, święto Purim, i zgodnie z tą datą MChR obchodził urodziny.

17 Jeszaja Trunk, *Lodzer geto*, s. 359.

18 *Almanach Lodzer Gezelszaflechkajt*, red. Mordechaj Frankental, Łódź 1938.

19 Znajduje się tam informacja, że w 1847 r. liczba mieszkańców Iłina wynosiła 21 dusz, a w 1897 r. — 1415, w tym 1105 Żydów (*Jewriejskaja Encykłopedija*, St. Petersburg 1908–1913, t. 8, s. 127).

w dumnym i pięknym Wilnie opisywanym w encyklopedii na kilku stronach, nie ma aż tak wielkiego znaczenia, gdyż zarówno Iłino, jak i Wilno były, wprawdzie odległymi, ale punktami na mapie jednej, wielkiej i ważnej pod względem geograficzno-kulturowym krainy, zwanej żydowską Litwą — po żydowsku Lite. Najlepszy znawca tego regionu, litwak z wychowania²⁰, jidyszysta oraz autor map Lite Dovid Katz wyznacza następująco przebieg jej granic: „Żydowskie społeczności w Europie wcześniej wytworzyły ściśle podziały geograficzne, kierując się wewnętrznymi żydowskimi kryteriami, niezależnymi od tego, «która armia wygrała ostatnią wojnę». Limesy KULTURALNYCH TERYTORIÓW żydowskich bardzo rzadko pokrywają się ze współczesnymi granicami politycznymi. Litwa (w jidysz Lite, we wschodnioeuropejskiej odmianie hebrajskiego Lito) albo żydowska Litwa to obszar, który dzisiaj obejmuje tereny Republiki Litewskiej, Łotwy, Białorusi, część północno-wschodniej Polski, północną Ukrainę, a nawet skrawki zachodniej Rosji”²¹. Mieszkańców tej krainy nazywano litwakami. Różnili się oni od Żydów z innych terenów dialektem jidysz, obyczajem, formacją religijną, a także mentalnością. Największy wpływ na ukształtowanie ich odmienności miał XVIII w., kiedy to w Wilnie promieniującym nie tylko na najdalsze zakątki Litwy żył i działał Gaon Elijahu²², wybitny talmudysta, przywódca misnagdów, czyli przeciwników chasydzkiej herezji. Gaon i jego uczniowie ze szczególną niechęcią traktowali metodę studiów talmudycznych, zwaną pilpulem (złożona, szkolna postać hermeneutyki). Zamiast niej proponowali zachowywanie zdrowego rozsądku i odkrywanie podstawowego sensu każdego studiowanego tekstu (pszat). Postulowali też wprowadzenie zmian w tradycyjnym nauczaniu żydowskich dzieci, to znaczy gruntowną naukę hebrajskiego i Tory (zamiast powierzchownej znajomości hebrajszczyzny i lektury jedynie Pięcioksięgu z podstawowym komentarzem Raszego) oraz — za swoim mistrzem — uznawali za dopuszczalne, a nawet pomocne studiowanie tak zwanej „zewnętrznej wiedzy”,

20 Urodził się już w USA, ale jego ojciec litwak, wybitny poeta języka jidysz Meinke Katz, przekazał mu litwackie dziedzictwo ducha.

21 Dovid Katz, *Lithuanian Jewry: Origins, Culture, Identity*, http://www.dovidkatz.net/dovid/dovid_lithuania.htm (dostęp 15 I 2011).

22 Zwany Gaonem z Wilna.

czyli nauk świeckich²³. Zakładane przez nich jesziwy, w których uczono swobodnego i krytycznego myślenia, cieszyły się wielkim powodzeniem w całej Europie Wschodniej²⁴. Pisząc o misnagdach i ich zasługach, nie sposób nie wspomnieć o endemicznej litewskiej odmianie chasydyzmu, która kształtowała religijny i kulturowy obraz tej krainy. Był to, żywy do dziś, Chabad (akronim utworzony z pierwszych liter trzech słów: Chochma [mądrość], Bina [rozumienie], Daat [wiedza]), łączący rzetelne studia talmudyczne z egzaltowaną formą modlitwy i kultem chasydzkiego rebbego. Twórcą Chabadu był Szneur Zalman z podwitebskiej Łoźny.

Na tak przygotowanym, głównie przez misnagdów, intelektualnym gruncie dość łatwo kiełkowało ziarno żydowskiego oświecenia — *haskali*. Oświecenie to różniło się jednak od swego berlińskiego wzorca. Jak pisze Alina Cała, charakteryzowało się ono na terenie Litwy (czy w ogóle zachodnich guberni Cesarstwa) umiarkowaniem, to znaczy „[haskala] nie zwalczała tak zawzięcie ortodoksji, kładła większy nacisk na wychowanie w judaizmie i kultywację obu żydowskich języków [tj. hebrajskiego i jidysz — M.P.]²⁵”. Jednocześnie, jak wynikało z pracy maskila Izaaka Bera Lewinsona zatytułowanej *Teuda be-Israel*²⁶, uznanej przez litewskich zwolenników *haskali* za rodzaj duchowego przewodnika, tamtejsza myśl oświeceniowa zalecała, by nauczać dzieci języków obcych i przedmiotów świeckich, oraz szczególnie podkreślała potrzebę zapoznawania ich z rzemiosłem i przedmiotami praktycznymi²⁷. Wszystko to jednak miało być wprowadzane w życie tak, by nie uchybiało nakazom Tory. Rzecz jasna, nie wszystkie rzeczywiste działania maskili spotykały się z aprobatą bardziej zachowawczych kręgów religijnych²⁸. Tak było na przykład z powstałymi z maskilowskim wsparciem chederami reformowanymi oraz z ich

²³ Gaon z Wilna zajmował się studiami nad algebrą, geometrią, trygonometrią oraz geografią Ziemi Izraela. Jednak postulat łączenia studiów religijnych ze świeckimi udało się na terenie Litwy zrealizować dopiero w drugiej połowie XIX w. Zob. Dov Levin, *The Litvaks. A Short History of the Jews in Lithuania*, Jerusalem 2000, s. 92–95.

²⁴ Były to jesziwy w Wołożynie, Mirze, Słobodce.

²⁵ Alina Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989, s. 151.

²⁶ Izaak Ber Lewinson, *Teuda be-Israel*, Wilno 1928.

²⁷ Zob. Dov Levin, *The Litvaks...*, s. 97.

²⁸ Mam na myśli nie tylko chasydów, lecz także tradycyjną ortodoksję.

zaangażowaniem w rządowy projekt zmiany tradycyjnego żydowskiego stroju na europejski. Osiągnęli jednak bardzo wiele. Dovid Katz nazywa ich dzieło „niezwykłym przypadkiem zderzenia się dwóch przeciwnych sobie kulturowych sił, które dały początek trzeciej — nowej i twórczej. Miast wybierać między jidysz a hebrajskim jako językiem oficjalnym [...] uczynili z nich nowoczesne narzędzia wyrazu, sprawne zarówno w obróbce materii awangardowej prozy czy poezji, jak i proklamacji politycznej. Po mistrzowsku połączyli żydowskie dziedzictwo z nowoczesnością Europy”²⁹. Spośród niezliczonych nazwisk urodzonych na Litwie żydowskich twórców wystarczy wymienić Mojszego Kulbaka, Chaima Gradego, Awroma Suckewera. Warto wspomnieć, że litwakiem był Lejzer Perlman, lepiej znany jako Ben Jehuda, słusznie czczony jako twórca nowoczesnej hebrajszczyzny. Na żyznej litewskiej glebie wzrosły też dwa wielkie ideologiczne ruchy — syjonizm i jidyszizm. Szczególne przywiązanie litwaków do ziemi Izraela sięga czasów Gaona, który choć sam musiał zaniechać wyprawy do Erec, stał się wzorem dla swoich uczniów. Niektórzy z nich, dotarłszy tam na początku XIX w., stali się ważnymi przywódcami osiedli żydowskich w Palestynie. W drugiej połowie XIX w. emigracja z Litwy bardzo się nasiliła dzięki cieszącemu się tam wielkim poparciem ruchowi Chibat Syjon i Chowewej Syjon. Po proklamacyjnym wystąpieniu Teodora Herzla wielu członków tego ruchu dołączyło do struktur syjonistycznych. Wśród współtwórców syjonizmu w Europie Wschodniej byli m.in. urodzeni na Litwie Peretz Smolenskin i Shmuel Mohilever. Również najnowszą historię syjonizmu w państwie Izrael tworzyli litwacy: Chaim Weizmann, Zalman Szazar, Menachem Begin i Shimon Peres.

Jidyszizm, który tak jak syjonizm budował poczucie narodowej jedności ludu bez ziemi (*stateless nationhood*), zawdzięcza Litwie najwięcej. To w Wilnie w 1913 r. został wydany pierwszy poświęcony jidyszystyce tom naukowy zatytułowany *Der pinkas. Jorbuch far der geschichte fun der judischer literatur un szprach, far folklor, kritik un bibliografie*. Zredagował go słynny potem krytyk Szmuel Niger. W tomie znalazły się dwie prace Bera Borochowa (bardziej znanego

²⁹ Dovid Katz, *Lithuanian Jewry: Origins, Culture, Identity*, http://www.dovid-katz.net/dovid/dovid_lithuania.htm (dostęp 15 I 2011).

jako założyciel Poalej-Syjon, urodzonego na Ukrainie, wychowanego w pobliżu Połtawy, leżącej w granicach żydowskiej Litwy). W jednej z nich zatytułowanej *Di ufgabn fun der jidyszer filologie* (Zadania żydowskiej filologii) arbitralnie, lecz skutecznie uczynił dialekt litewski podstawą standardowego jidysz³⁰. W tym samym eseju Borochow wyrażał nadzieję na powstanie w przyszłości instytutu jidysz, który byłby akademią tego języka w Europie Wschodniej. Marzenie młodo zmarłego wizjonera spełniło się w 1925 r., kiedy to jeden z pierwszych profesjonalnych akademików języka jidysz, pochodzący z Goldingen na Łotwie Max Weinreich³¹, założył w Wilnie Żydowski Instytut Naukowy (Jiwo)³². Do 1939 r. prowadzono w nim prace w dziedzinie żydowskiej filologii, historii, ekonomii, wydawano też naukowy periodyk „Jiwo Bleter”³³.

Tak oto, rzecz jasna kreślony zamasyście, a nie cyzelowany piórkiem, wyglądał kulturowo-religijny krajobraz Lite, krainy, w której na świat przyszedł Mordechaj Chaim Rumkowski. Niestety, o jego rodzinnym mieście Ilinie, poza wspomnianymi wcześniej trzema liniami tekstu w encyklopedii, nie udało mi się znaleźć więcej wiadomości. W czasie poszukiwań przyszło mi do głowy, że ponieważ w podobnym, leżącym w tej samej witebskiej guberni miasteczku Łoźna wychowywał się urodzony dziesięć lat później (w 1887 r.) Marc Chagall, to będą mogła się posłużyć jego świadectwem — opisem dzieciństwa zawartym na kartach jego autobiografii zatytułowanej *Moje życie*³⁴. Niestety, z tej poetycko-onirycznej narracji trudno wyłuskać elementy, które choć trochę przybliżyłyby nas do ówczesnych realiów. Pozostają więc tylko drobiny informacji i suchy przekaz dokumentu poświadczającego, że „Rumkowski Chaim Morduch syn Romana (Ruwena) i Dyny” urodził się 27 lutego 1877 r. w Ilinie³⁵. W biogramie sporządzonym

³⁰ Współczesny jidysz pisany w znacznej mierze oparty jest na dialekcie litewskim, a standardowa wymowa wyłącznie na nim.

³¹ Max Weinreich (1894–1969). Na podstawie pracy o historii studiów żydowskich uzyskał doktorat w Marburgu.

³² Akronim: Jidiszer Wisnszaftlecher Institut.

³³ Nadal ukazywał się w Nowym Jorku, dokąd przeniesiono Jiwo.

³⁴ Marc Chagall, *Moje życie*, przeł. Jolanta Sell, Kraków 2003.

³⁵ Rumkowski Chaim, Akta Miasta Łodzi — załączniki do ksiąg kontroli ruchu ludności.

na potrzeby wydawnictwa *Almanach Lodzer Gezelszaftlechkajt*³⁶ Rumkowski napisał jedynie, że przyszedł na świat w „ahawediszer familie” — w kochającej rodzinie. Również pozostali zasłużeńi dla Łodzi społecznicy, których biogramy znalazły się na kartach *Almanachu*, jednoprzmiotnikowo charakteryzowali swe pochodzenie, ale najczęstszymi określeniami były „chsidischer” (chasydzkie), „sojcherischer” (kupieckie) czy „farmeglecher” (zamożne). Wyjątkowość sformułowania użytego przez Rumkowskiego dowodzi, że jego rodzinny dom był ubogi, nie wyróżniał się także tak cenionym w kulturze żydowskiej jiches, czyli — jak to dość nieudolnie przekłada się na inne języki — duchowym szlachectwem uczoności i pobożności. Jedyne, co mógł ofiarować czworgu dzieciom, to wzajemne poszanowanie i miłość. Bratanek Mordechaja Roman Rumkowski, mieszkający od lat trzydziestych w Erec Israel, podczas naszej rozmowy latem 2009 r.³⁷ zwracał uwagę na niezwykłą więź Mordechaja z jego bratem Józefem³⁸, rzadką i ogólnie podziwianą w Łodzi braterską miłość i lojalność. Byli właściwie nierozłączni. Mieszkali w jednej kamienicy³⁹, odwiedzali się, jadalili razem. Józef miał zrezygnować z planu osiedlenia się w Palestynie z powodu niechęci, jaką wobec tego zamiaru zdradzała jego zasymilowana żona Helena, oraz właśnie ze względu na brata Mordechaja, którego nie chciał opuszczać⁴⁰. Obaj bardzo przeżywali, jak się miało potem okazać, ostateczną rozłąkę ze swoimi siostrami Rozą i Bertą⁴¹, które znalazły się w Rosji i tam założyły rodziny. Wiadomo o nich niewiele więcej. Mordechaj i Józef utrzymywali z nimi kontakt telefoniczny do lat dwudziestych. Potem, po wojnie polsko-bolszewickiej, i ten okazał się niemożliwy. Krótkie świadectwo o Rozie, a zarazem o atmosferze, jaka panowała w łódzkim mieszkaniu Rumkowskiego, pozostawiła dziennikarka gazety „Najer Folksblat” Tania Fuks: „[Rumkowski] był naszym,

³⁶ *Almanach Lodzer Gezelszaftlechkajt*, red. Mordechaj Frankental, Łódź 1938.

³⁷ Pan Roman Rumkowski wyemigrował do Palestyny jako chaluc w 1937 r. Mieszka w Tel Awiwie.

³⁸ Józef (Josel, Icek) Rumkowski (1884–1944).

³⁹ Przy ul. Kilińskiego 105.

⁴⁰ Wedle informacji p. Romana Rumkowskiego miał tam zakładać fabrykę.

⁴¹ Roza, po mężu Frenkiel, zamieszkała w Moskwie, Berta mieszkała w Charkowie.

Lajzera [Fuksa, męża Tani, dziennikarza i współzałożyciela „Najer Folksblat” — M.P.] i moim dobrym przyjacielem z czasów naszej młodości. Jego siostra Roza była naszą klasową koleżanką. Przychodziliśmy do niego do domu, bo Roza mieszkała u niego, a potem, kiedy Roza wyjechała do Moskwy, to mieszkanie kojarzyło się nam wciąż z ciepłem dziecięcych przeżyć, obchodzeniem urodzin, egzaminami i tym podobnymi⁴².

Niezamowny, ale — jak wiele na to wskazuje — bardzo ciepły rodzinny dom wpoił też Rumkowskiemu i jego rodzeństwu litwacką oświeconą pobożność, bliższą raczej misnagdom niż chasydyzmowi w jego chabadowskiej odmianie, co *notabene* zadziwia, bo w Ilinie, wokół którego kwitły chasydzkie ośrodki nauczania, musiała to być rzadkość⁴³. Być może rodzina Rumkowskich oparła się wpływowi chasydzkiej większości, dlatego że — jak sugeruje Roman Rumkowski — jego dziad Roman (Ruwen) przybył z Rygi będącej w XIX w. wielkim ośrodkiem żydowskiego oświecenia. Wedle samego Mordechaja Chaima, jego formalna edukacja religijna zakończyła się na chederze, potem kształcili go jeszcze prywatni melamedzi. Ponieważ działo się to w krainie Lite, nie była to na pewno nauka powierzchowna. Zresztą dowody dobrego opanowania Tanachu i Talmudu Rumkowski dawał nie raz w swoich oficjalnych, zgoła świeckich wypowiedziach⁴⁴. Jego przywiązanie do religii wyrażało się też w po litwacku zdystansowanym, ale regularnym sobotnim nawiedzaniu głównej synagogi oraz synagogi syjonistów Ojhel Jankiew przy ul. Gdańskiej 18, w których — wedle informacji jego bratanka — łożył na swoje stałe miejsce⁴⁵. Prowadził także rygorystycznie koszerny dom⁴⁶.

⁴² Tania Fuks, *A wanderung iber okupirte gebitn*, Buenos Aires 1947, s. 36. To mieszkanie Mordechaja Chaima Roman Rumkowski wspomina jako bardzo eleganckie, pełne obrazów.

⁴³ Zob. mapy tych terenów w: Dovid Katz, *Litvish. An Atlas of Northeastern Yiddish by Dovid Katz*, <http://www.dovidkatz.net/WebAtlas/AtlasSamples.htm> (dostęp 15 I 2011).

⁴⁴ O tym oraz o śladach i konsekwencjach takiego religijnego ukształtowania Rumkowskiego piszę w następujących rozdziałach.

⁴⁵ W syjonistycznej Ojhel Jankiew miał bar micwę p. Roman Rumkowski.

⁴⁶ Dom rodziców Romana Rumkowskiego, Józefostwa Rumkowskich, nie był koszerny, dlatego wspólne świąteczne posiłki jadano w mieszkaniu Chaima Rumkowskiego. Być może chodził do chederu, zwanego mesukn, czyli

Czy MChR prócz religii uczył się jakichś przedmiotów świeckich? On sam o tym nie wspomina⁴⁷. Zdaje się, że kiedy jako piętnastolatek opuszczał Ilino, kierując się do Królestwa Polskiego, jedyną jego praktyczną umiejętnością była, powszechna przecież w Cesarstwie, znajomość rosyjskiego. Nie był jedynym, który ruszał do Królestwa. Słaby w porównaniu z Polską kongresową rozwój gospodarczy spowodował, że wielu Żydów z zachodnich guberni emigrowało, szukając tam łatwiejszego życia. Jak pisze niemiecki historyk François Guesnet, w latach 1897–1913 do Polski kongresowej przybyło 250 tys. litwaków⁴⁸. Głównymi celami ich emigracji były Warszawa i Łódź. Dzięki dobremu rozeznaniu w specyfice rosyjskiego rynku oraz znajomości języka urzędowego (lepiej niż panująca wśród polskich Żydów) często osiągnęli na wygnaniu sukces finansowy. Żywiołowo powoływali do życia litwackie instytucje życia kulturalnego i religijnego, takie jak domy modlitwy czy bractwa. Litwackich imigrantów charakteryzowała rzutkość, przedsiębiorczość i obrotność. Nie obywało się przy tym bez konfliktów z „miejscowymi”. Alina Cała tak charakteryzuje wzajemne relacje obu grup: „Przezywani⁴⁹ [litwacy — M.P.] odwdzięczali się nieprzychylnymi sądami o współwyznawcach z Polski centralnej. Mówili o nich, że byli głupi i niewykształceni, bezkrytyczni,

reformowanego. Powstawały one na terenie Cesarstwa w latach osiemdziesiątych XIX w. z inicjatywy maskili. Kładziono w nich nacisk na naukę hebrajskiego. Zob. David E. Fishman, *The Politics of Yiddish in Tsarist Russia* [w:] *From Ancient Israel to Modern Judaism. Intellect in Quest of Understanding*, red. Jacob Neusner, Ernest S. Frerichs, Nahum M. Sarna, t. 4, Atlanta 1989, s. 169.

⁴⁷ Skąd zatem przypisywane mu powszechnie rosyjskie szkoły?

⁴⁸ Zob. François Guesnet, *Der „Litwaken-Mythos”* [w:] *idem, Polnische Juden im 19. Jahrhundert*, Köln 1998, s. 61. Rumkowski przyjechał w 1892 r. Niestety, temat napływu litwaków jest bardzo słabo przebadany. Brak więc danych dla tego okresu. Prócz prac Guesneta (1998) i Całej (1989) nie ma właściwie żadnych poważniejszych ujęć tego tematu. Ten brak potwierdza Agnieszka Jagodzińska, autorka najnowszego opracowania na ten temat: *Pomiędzy: akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008.

⁴⁹ Należy przy tym pamiętać, że z czasem, szczególnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w., z powodu represyjnej polityki Cesarstwa Rosyjskiego — ustawodawstwa oraz pogromów — nasiliła się emigracja Żydów z głębi Imperium, z Moskwy, Petersburga i innych miast. Ich także nazywano w Królestwie litwakami. Na ten temat zob. Alina Cała, *Asymilacja Żydów...*, s. 152.

fanatyczni, impulsywni i emocjonalnie niezrównoważeni; im z kolei wystawiono opinię nieokrzesanych, zarozumiałych, niesympatycznych, oziębłych i skąpych, przeintelektualizowanych⁵⁰. Dodatkowym i często niesprawiedliwie stawianym litwakom przez polskich⁵¹ Żydów zarzutem było ich asymilowanie się do odrzucającej w Królestwie kultury rosyjskiej oraz bycie jej niebezpiecznym rozsądnikiem⁵².

Czy młody Rumkowski w 1892 r. był narażony w Łodzi na jakieś szykany? Czy było mu się trudno zaaklimatyzować? Jego bratanek wspomina go jako „poważnego, surowego, nieustraszonego, umiającego przekonywać, obdarzonego jednak poczuciem humoru”. Czy te jego litwackie przymioty⁵³ nastroczały mu wielu trudności? Trudno powiedzieć. O pierwszych latach spędzonych przez Rumkowskiego w mieście z jego przekazu wiadomo tylko tyle, że otrzymał posesję, którą zajmował przez pięć lat⁵⁴. Następnie, jak podaje w *Almanachu*, założył fabrykę. I rzeczywiście, jej istnienie potwierdzają dokumenty. W 1898 r. przy ul. Wólczańskiej 29

⁵⁰ *Ibidem*, s. 151.

⁵¹ Mam tu na myśli oczywiście Żydów z Królestwa Polskiego.

⁵² Zarówno Alina Cała, jak i François Guesnet podkreślają, że wśród litwaków idea asymilacji narodowej była mniej rozpowszechniona niż wśród polskich Żydów. Choć prawdą jest, że jeśli się asymilowali, wybierali bliższą sobie kulturę rosyjską. Zob. Alina Cała, *Asymilacja Żydów...*, s. 155, oraz François Guesnet, *Der „Litwaken-Mythos”*, s. 61–64. Z kolei Szymon Dubnow, pisząc w swojej fundamentalnej pracy o szykanach ze strony rosyjskich władz wobec Żydów na terenach Imperium, na przykład o utrudnieniach w dostępie do świeckiej nauki na wszystkich jej poziomach (mimo oficjalnie głoszonej jej powszechności), a także o ograniczeniach nakładanych na żydowskich rzemieślników oraz częstym uniemożliwianiu praktyki żydowskim abiturientom medycyny czy prawa, zwracał uwagę, że trudno było wśród tamtejszych Żydów „o szczególnie sentyment do reżymu, który niszczył [...] życie, poniżał i brukał [...] dusze” (Szymon Dubnow, *History of the Jews in Russia and Poland from the Earliest Times until the Present Day*, t. 3, Philadelphia 1920, s. 31).

⁵³ Dovid Katz tak je kataloguje: „[Litwaka] uznaje się za mądrego, poważnego, wstrzemięźliwego, głęboko sceptycznego, wycofanego, o sarkastycznym poczuciu humoru (również ze skłonnością do autoironii). Typowy Litwak skrywa emocje i zachowuje zewnętrzny spokój wobec wszystkiego, co niesie mu życie” (Dovid Katz, *Lithuanian Jewry: Origins, Culture, Identity*, http://www.dovidkatz.net/dovid/dovid_lithuania.htm, dostęp 15 I 2011).

⁵⁴ Tak dosłownie ujęte jest to w biogramie: „gekrogn a sztele”. Nie wiadomo zatem, o jaką posesję chodziło.

w Łodzi zaczęła funkcjonować Tkalnia Pluszu, Spółka z o.o. zarejestrowana przez Rumkowskiego Chaima i Ejmana Natana. Kapitał zakładowy tego przedsięwzięcia wynosił 500 zł. Tkalnia zatrudniała 15 robotników, posiadała silnik gazowy 8 HP⁵⁵. Czy to, że dwudziestoletni wówczas ubogi emigrant z guberni witebskiej otwierał niewielką co prawda, ale fabrykę, było zasługą litwackich cech prymarnych, o których tak wiele pisze Dovid Katz — a zatem żelaznej konsekwencji i upor⁵⁶ — czy też niezwykłej atmosfery łódzkiej „ziemi obiecanej”⁵⁷? Zapewne była to wypadkowa obu tych czynników.

Z Akt Starszego Inspektora Fabrycznego Guberni Piotrkowskiej wynika, że kilka lat później, w 1904 r., Rumkowski z innym współnikiem Abem Nejmanem otworzył fabrykę pluszu. Mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 116 i zatrudniała 32 osoby⁵⁸, wszystkie pochodzenia żydowskiego, zgodnie z wyznawaną przez Mordechaję zasadą narodowej solidarności⁵⁹. W 1905 r. liczba robotników w fabryce zmniejszyła się do 16 osób, ale współnicy zatrudnili za to 20 innych w nowo otwartej tkalni przy ul. Średniej 81⁶⁰. W latach 1907–1909 fabryka Rumkowskiego i Nejmana mieściła się pod adresem Wólczańska 29 i zatrudniała od 10 do 25 osób⁶¹. Wspólnicy dotrwali w tandemie do 1911 r. Po ich rozstaniu właścicielem

⁵⁵ Witold Kowalski, *Leksykon łódzkich fabryk*, Łódź 1999, s. 116.

⁵⁶ Zawierają się one w ukutym przez nielitwaków określeniu „cejlem kop” (dosł. krzyżowa głowa), stosującym się do przypisywanego litwakom niezmodernizowanego dążenia, wielowymiarowego i wielokierunkowego (jak kierunki wyznaczone przez ramiona krzyża) do pojęcia czegoś, zrozumienia lub osiągnięcia zamierzonego celu. Zob. Dovid Katz, *Lithuanian Jewry: Origins, Culture, Identity*, http://www.dovidkatz.net/dovid/dovid_lithuania.htm (dostęp 15 I 2011).

⁵⁷ Warto zwrócić uwagę, że kiedy Rumkowski zakładał swoją fabrykę, Władysław Reymont właśnie drukował (w latach 1897–1898) powieść *Ziemia obiecana*.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Akta Starszego Inspektora Fabrycznego, 1341, b.p., b.d.

⁵⁹ W czasie bojkotu w 1904 r. prowadził też akcję na rzecz wspierania żydowskich tkaczy. Zob. *Mordechaj Rumkowski cu zajn 50-tn geburtstog*, „Najer Folksblat”, 20 III 1927, s. 3.

⁶⁰ *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1905*, oprac. Leon Jeziorański, Warszawa 1905, s. 515 i 527.

⁶¹ APŁ, Akta Starszego Inspektora Fabrycznego, 761, L 1959, b.p., b.d.

fabryki został Rumkowski⁶², który do wybuchu pierwszej wojny światowej produkował w niej plusz. W 1914 r. wraz z żoną Itą z domu Bender (poślubioną przez niego w Łodzi w 1902 r.⁶³) wyjechał do Moskwy, dokąd przeniósł też produkcję. Jego niezłe prosperujący w Rosji interes pozwolił mu się angażować w działalność społeczną.

W 1915 r. z inicjatywy Rumkowskiego⁶⁴ zorganizowano w Moskwie konferencję na temat pomocy Żydom w Królestwie, na której narodził się pomysł powołania Ogólnego Komitetu Pomocy Polskim Żydom (Algemejner Hilf-Komitet far Pojlisze Jidn). MChR został jego aktywnym członkiem, pomagając zarządzającemu Komitetem, znanemu w przedwojennej Łodzi fabrykantowi i filantropowi, Berowi Wachsovi⁶⁵ zdobywać fundusze dla żydowskich ofiar okupacji niemieckiej⁶⁶. Do Łodzi powrócił w roku 1919. Zdaje się (piszę „zdaje się”, bo nie dotarłam do żadnych dokumentów na ten temat), że Rumkowski przestał się już wtedy zawodowo zajmować produkcją, a zaczął się utrzymywać z prowadzenia agentury ubezpieczeniowej. Jak wspomina jego bratanek,

62 O rozstaniu ze współnikiem w 1911 r. pisze sam Rumkowski w biogramie umieszczonym w *Almanachu*, s. nienumerowana. Jednak *Kalendarz na rok 1912 pisma „Czas”* podaje na s. 187 jeszcze dwa nazwiska właścicieli. Rumkowski jako jedyny właściciel fabryki figuruje w wydaniach *Kalendarza* z lat 1913 i 1914.

63 O czym zaświadcza Akta Stanu Cywilnego dla ludności żydowskiej, Księga metrykalna z 1902 r., 225, s. 735. Ita vel Ida Bender, córka Icka i Dwojry, urodziła się 15 XI 1875 r., zmarła na raka w grudniu 1937 r. W zbiorach p. Romana Rumkowskiego zachowały się zdjęcia z pogrzebu Ity Rumkowskiej, na których widać jej męża pogrążonego w rozpacz. Grób Ity znajduje się w kwaterze lewej D łódzkiego cmentarza żydowskiego. Zob. <http://www.jewishlodz.cemetery.org> (dostęp 15 I 2011). Przy tej okazji warto wspomnieć, że Rumkowski nie rozwiódł się ani też ponownie nie ożenił przed wojną, a takie informacje można znaleźć w *Polskim słowniku biograficznym*. Zob. Bolesław Pełka, hasło „Rumkowski Chaim Mordechaj (Morduch)” [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. Jan Rudowski, Józef Rustejko (red. nac. Emanuel Rostworowski), t. 33, Wrocław 1991.

64 *Almanach Łódzkiej Gezelszaflechkajt*, red. Mordechaj Frankental, Łódź 1938, s. nienumerowana.

65 Ber Wachs (1858–?). Urodzony w Odessie. Po wybuchu pierwszej wojny światowej także trafił do Moskwy.

66 Pieniądże kierowano do Łodzi, Warszawy, Białegostoku, Wilna.

pracował dla angielskiej spółki Prudential⁶⁷ i dla Towarzystwa Silesia. Był dyrektorem łódzkiego oddziału Towarzystwa⁶⁸. Według ogłoszenia pochodzącego z lat trzydziestych oferował ubezpieczenia „wszelkiego rodzaju dla różnych firm ubezpieczeniowych”⁶⁹. Agenturę prowadził jeszcze w 1938 r.⁷⁰ Znacznie więcej wiemy natomiast o jego działalności społecznej w niepodległej Polsce. Angażował się w nią, jak wielu innych litwaków, pod egidą partii syjonistycznej. W szeregi Organizacji Syjonistycznej w Łodzi wstąpił w 1919 r.⁷¹ Partyjne druki i prasowe notatki, które się zachowały, wskazują, że od 1928 r. był członkiem jej lokalnych władz, czyli łódzkiego Komitetu Syjonistycznego (Ha-waad ha-ironi) i pozostał nim do roku 1938. Zasiadał także w Radzie Partyjnej Organizacji Syjonistycznej w Polsce⁷². Jak podaje Jacek Walicki w swojej znakomitej, poświęconej syjonizmowi pracy, Rumkowski czynnie popierał Icchaka Grünbauma w walce toczonej się w łonie Ogólnych Syjonistów między grünbaumowską frakcją Al Hamiszmar⁷³ i Et Liwnot. Jednak gros swojego czasu

67 W Archiwum Państwowym w Łodzi zachowały się bardzo nieliczne dokumenty towarzystw ubezpieczeniowych. Nie trafiłam tam na nazwisko Rumkowskiego. Nie ma go też w niepełnym spisie, który firma Prudential udostępniła na swojej stronie internetowej: <http://www.prudential.co.uk/prudential-plc/aboutpru/preww2polish/przedwojenne/?t=popup2> (dostęp 15 I 2011).

68 W zbiorach p. Romana Rumkowskiego zachowała się służbowa wizytówka MChR.

69 „Helenówek” 1931, nr 1, s. 2. Na temat czasopisma zob. dalej.

70 Zob. *Księga adresowa*, red. I. Openheim, Łódź 1938.

71 *Mordechaj Rumkowski cu zajn...*, s. 3.

72 Zob. *Sprawozdania Organizacji Syjonistycznej w Łodzi z lat 1932–1934*, Łódź 1934, s. 5 i 7, *Sprawozdania Organizacji Syjonistycznej z lat 1936–1938*, Łódź 1938, s. 6 oraz *Almanach Łódzkiej Gezelszaflechkajt*, red. Mordechaj Frankental, Łódź 1938, s. nienumerowana. Tam także zdjęcie Rumkowskiego wśród fotografii członków Komitetu Syjonistycznego.

73 Na drugim zjeździe frakcji Grünbauma 13 V 1928 r. w Warszawie w Prezydium Zjazdu zasiadał Rumkowski. Aktywnie też wypowiadał się na łódzkim zjeździe Al Hamiszmar 18 VI 1928 r. Zob. Jacek Walicki, *Ruch syjonistyczny w Polsce w latach 1926–1930*, Łódź 2005, s. 274–275. Warto tu krótko scharakteryzować program Al Hamiszmar. Frakcja ta dążyła do aktywnego uczestnictwa Żydów w życiu politycznym kraju. W jej wizji odbudowa państwa żydowskiego miała się dokonać wysiłkiem chaluców organizujących tam kibuce. Popierała wyłącznie emigrację „elementów produktywnych” — robotników i rolników.

musiał poświęcać sprawom syjonistycznych instytucji filantropijnych. Z *Almanachu* dowiadujemy się bowiem, że był członkiem Towarzystwa Herclija (Ochronki „dla dzieci rodziców pracujących poza domem i (pół)sierot”⁷⁴), wspierał hebrajską szkołę Jabne⁷⁵ oraz freblówkę im. Szolema Alejchema, a także pracował na rzecz Domu Sierot (Pasaż Szulca 20)⁷⁶. Skądinąd wiadomo też, że w latach dwudziestych MChR wraz z żoną Itą działał w Łódzkim Żydowskim Stowarzyszeniu Niesienia Pomocy Położnicom i Niemowlętom przy Klinice Ginekologiczno-Położniczej przy ul. Sterlinga 15. Ita Rumkowska znalazła się w 1924 r. w składzie pierwszego zarządu stowarzyszenia. Jej mąż Mordechaj figurował w składzie komisji rewizyjnej⁷⁷. Z innych dokumentów wynika, że jako przewodniczący łódzkiego oddziału Jointu (American Jewish Joint Distribution Committee)⁷⁸ angażował się również w sprawę „Ochrony Małżeństwa Hertzów”, której budynek w czasie letnich wakacji 1920 r. Wojsko Polskie zarekwirowało na szpital. W listopadzie 1921 r. (sprawa ciągnęła się bardzo długo) Mordechaj Rumkowski wraz z kilkoma innymi osobami podpisał się

74 Istniała od 1917 r. Zob. Statut „Ochronka-Herclija” z 25 x 1926 r., APŁ, Akta Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego (dalej UWŁ), 1553. Współzałożycielem Hercliji był dr Markus Braude. W 1939 r. Herclija liczyła 240 członków. Niestety, w zbiorze akt nie natrafiłam na nazwisko Rumkowskiego.

75 Już w 1904 r. Rumkowski był wśród jej współzałożycieli.

76 Był najprawdopodobniej prezesem jego zarządu. Wskazują na to: Pismo Zarządu Gminy Starozakonnych w Łodzi do M. Rumkowskiego z prośbą o przyjęcie podrzutka, APŁ, UWŁ, 294, s. 63 oraz pismo Do Zarządu Gminy sygnowane „Zarząd Łódzkiego Domu Sierot M. Rumkowski”, APŁ, Akta Łódzkiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej (dalej ŁGWŻ), 260, s. 66.

77 Sąd Rejonowy w Łodzi, Wydział Ksiąg Wieczystych, rep. 3622, zbiór dok. nr 42.

78 APŁ, ŁGWŻ, 260, s. 131. W numerze 5. miesięcznika „Der Jusem” z roku 1926 na s. 15 Rumkowski pisał, że miał „możliwość wyrwania ze szponów śmierci setki sierot dzięki wsparciu [...] amerykańskiego żydostwa”. W artykule tym umieszczono też fotografię przedstawicieli zarządu Jointu w Ameryce. Ani w polskich, ani w izraelskich archiwach nie udało mi się znaleźć więcej informacji na temat jointowskiej działalności Rumkowskiego. Ciekawe z perspektywy śledzenia rozmaitych nieścisłości w przedstawianiu sylwetki Rumkowskiego może być to, że z tak eksploatowanych wspomnień Szulmana wynika, iż to właśnie on szefował łódzkiemu oddziałowi Jointu, a Rumkowski jedynie mu pomagał. Dokumenty jednak tego nie potwierdzają. W zbiorach p. Romana Rumkowskiego zachowały się też zdjęcia z posiedzeń łódzkiego Jointu, na których widnieje postać MChR.

ponownie pod petycją skierowaną do gminy żydowskiej, by ta jak najrychlej odzyskała zajęta nieruchomości⁷⁹. Piastował też funkcję przewodniczącego Ogólnego Komitetu Miejscowych Domów Dziecka oraz był członkiem, a w 1937 r. wiceprezesem, oddziału łódzkiego Centralnego Komitetu Pomocy Sierotom w Polsce (CENTOS). W 1938 r. zasiadał w prezydium centrali CENTOS-u⁸⁰. Dzięki jego pomocy organizowano dla dzieci żydowskich letnie kolonie w Ciechocinku i Rabce. Jako członek Społecznej Ochrony (Gezelschaftliche Szuc) wymógł, by żydowscy podopieczni dostawali tam koszerne posiłki. Współtworzył Związek Żołnierzy Rekonwalescentów oraz Malbesz Arumim (jid. okrywający nagich). W latach 1932–1938 wchodził w skład komisji rewizyjnej łódzkiego oddziału TOZ (Towarzystwo Ochrony Zdrowia), a w czerwcu 1938 r. wybrano go do zarządu tej organizacji⁸¹.

Ukoronowaniem⁸² pracy Rumkowskiego na niwie społecznej było założone w listopadzie 1922 r. Stowarzyszenie „Internat dla Dzieci Żydowskich i Ferma w Helenówku”. Wedle zachowanych dokumentów fundatorami Internatu (wtedy jeszcze pod nazwą Łódzki Żydowski Dom Sierot) byli Joel Aleksander, Wigdor Glantz, Maks Rozental i Emanuel Hamburski. Nazwisko Rumkowskiego pojawia się w nich w 1925 r., kiedy to został prezesem zarządu placówki, by nieprzerwanie sprawować tę funkcję do 1939 r.⁸³ Pełne interesujących szczegółów na temat życia tej instytucji jest

79 Zob. APŁ, UWŁ, 294, s. 21.

80 *Wojewodiszer cuzamenfor fun CENTOS iz nechtn forgekumen in Helenówek*, „Najer Folksblat”, 30 v 1938, s. 9.

81 APŁ, Akta Miasta Łodzi, 14586, 18768 oraz *Algemajne farzamlung fun TOZ-mitglieder*, „Najer Folksblat”, 27 vi 1938, s. 8.

82 W *Almanachu* czytamy dosłownie: „Di krojn fun zajn arbet iz der internat un ferme [...] Helenówek” (*Almanach Lodzer Gezelschaftlechekajt*, red. Mordechaj Frankental, Łódź 1938, s. nienumerowana).

83 Zob. *ibidem*, s. nienumerowana. Zob. Akta „Helenówka”, APŁ, UWŁ, 1449. Zamieszczone są tam sprawozdania z zebrań naczelnego zarządu Internatu z lat 1925, 1926, 1935, 1937, 1938, w których nie ma mowy o sprzeciwach kierowanych wobec sposobu zarządzania Internatem przez Rumkowskiego. Nieco inaczej historię powołania do życia „Helenówka” przedstawił Rumkowski w rozmowie z redaktorem „Najer Folksblat”: „Pierwsze spotkanie założycielskie odbyło się w 1923 roku w prywatnym mieszkaniu Lejba Urysona. Wzięli w nim udział: Lejb Uryson, MCh Rumkowski, Pinkus Gerszowski, Szmuel Rajchman, Mojsze Safir, dr Lejb Mandelcwgaj, L. Ickeson” (*Lodzer*

pisemko zatytułowane „Helenówek 3-Chojdesz-Żurnal Arojsge-gebn durch Internat un Ferme far Jidysze Kinder in Helenówek” (Helenówek. Kwartalnik Wydawany przez Internat i Fermę dla Dzieci Żydowskich w Helenówku). Jedyny zachowany i jak się wydaje w ogóle jedyny wydany numer „Helenówka” z marca 1931 r. znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej. Ciekawe, że przygotowano jego dwie, różniące się zawartością i objętością wersje. Pierwsza⁸⁴ ma 20 stron, z których 12 zawiera wyłącznie ogłoszenia i reklamy (nawet na stronie tytułowej; na drugiej stronie tego numeru widnieje zredagowane w języku jidysz ogłoszenie o usługach ubezpieczeniowych oferowanych przez Mordechaja Chaima Rumkowskiego). Na pozostałych stronach zamieszczono artykuły głównie w języku polskim. Redaktorem odpowiedzialnym był MChR. Z pozostałych informacji umieszczonych w stopce wynika, iż „nakładcą” był „Internat i Ferma w osobach Lejb Uryson, Szmuel Rajchman, I. Izraelita”. Druga⁸⁵ wersja numeru pierwszego z marca 1931 r. liczy 16 stron, w tym dwie strony reklam (również tutaj, tym razem po polsku, znajduje się reklama usług Rumkowskiego; wyroby swej fabryki — w jidysz — polecał też inny członek zarządu Internatu, Pinkus Gerszowski). Dominuje w niej język jidysz, zamieszczono również zredagowane po polsku artykuły z pierwszej wersji. Brakuje nazwiska redaktora.

Wydaje mi się, że wskazane różnice należałoby tłumaczyć odmiennością kręgów czytelniczych, do których kierowany był „Helenówek”. Wersja z dominującym językiem polskim (również w reklamach) miała zapewne trafić do żydowskich kręgów zasymilowanych oraz do rdzennie polskich odbiorców, bo i wśród tych ostatnich placówka mogła budzić zainteresowanie⁸⁶. Wersja w jidysz przeznaczona była dla czytelników języka żydowskiego i to właśnie w niej zamieszczone zostały najistotniejsze dla pełnego rozeznania się w celach i osiągnięciach Internatu teksty. Na

Judiszer Album. Bajlage cum „Najem Folksblat”, 22 VII 1932; album w całości poświęcony „Helenówkowi”.

⁸⁴ Biblioteka Narodowa, BC 264.

⁸⁵ Biblioteka Narodowa, BC 265.

⁸⁶ Pani Marta Ciesielska z ośrodka Korczakianum podkreśla, że w środowisku społeczników, opiekunów sierot nie było właściwie podziałów narodowościowych, gdy chodziło o wymianę doświadczeń i informacji.

trzeciej stronie numeru znalazł się reasumujący artykuł pióra Rumkowskiego zatytułowany *Internat „Helenówek” un di szwester institucjes „Pomoc” i „Burse far jinglech”*. *Wos hobn mir ojfgeton un vos iz unz noch geblibn ojfcufirn* (Internat „Helenówek” i siostrzane instytucje „Pomoc” i „Bursa dla Chłopców”. Co osiągnęliśmy i co jeszcze zostało do zrobienia). Rumkowski przedstawia w nim ideę powołania Helenówka jako nowoczesnej instytucji opiekuńczej, w której celowo zrezygnowano z używania nazwy „dom sierot”, tak by nie obciążać wychowanków placówki negatywnym skojarzeniem⁸⁷ (*notabene* zmianę nazwy zaproponował Rumkowski⁸⁸) oraz by nie zamykać dostępu do Internatu dzieciom nieosieroconym, pochodzącym z trudnych rodzin. Zlokalizowanie placówki na wsi miało wyrwać jej podopiecznych z nieprzyjaznego, wręcz „degenerującego” miasta i osadzić je na łonie natury, a to, jak pisze Rumkowski, umożliwiło realizację idei syjonistycznych zawierających się m.in. w hasłach „iberszichtung” (przewarstwienie) i „iberbojung” (przebudowa).

W skupiającym 120 dzieci Helenówku miał się kształcić „żydowski rolnik”, „nowy chaluc”, a samo miejsce chciano uczynić kopią „kwar jeladim” (hebr. wioska dziecięca) z Erec Izrael⁸⁹. Jak podkreślają autorzy innych tekstów, udało się to zrobić w ciągu zaledwie sześciu lat. Ze „skarłowaciałego ogródka i pochylonego domku drewnianego”, które zastał w Helenówku w 1925 r. dyrektor gimnazjum żeńskiego Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich

⁸⁷ Rumkowski pisze: „Bafrajen di kinder fun dem fajndlechn oft bawustzajn, az zej ercijen zych in a «jesomim-hojz» nebech, niszt farsamen zej mit dem dozign gefil” (Uwolnić dzieci od często straszliwej świadomości, że wychowują się w domu sierot, nie zatruwać ich tą myślą). M.Ch. Rumkowski, *Internat „Helenówek” un di szwester institucjes „Pomoc” un „Burse far jinglech”*. *Wos hobn mir ojfgeton un vos iz unz noch geblibn ojfcufirn*, „Helenówek” 1931, nr 1, s. 3.

⁸⁸ 16 v 1925 r. w protokole z posiedzenia zarządu „Helenówka”, w punkcie 12. zapisano na ten temat m.in.: „wysłuchawszy referat p. M. Rumkowskiego, w którym podkreśla na mocy kilkuletniej obserwacji nad znajdującymi się w instytucji sierotami, że dzieci te jako zamknięte grono tylko sierot czują się przygnębione i to ujemnie wpływa na ich umysłowy rozwój [...]. W tym celu p. Rumkowski proponuje odpowiednio zmienić nazwę oraz inne paragrafy ustawy” (Akta „Helenówka”, APŁ, UWŁ, 1449, s. 18).

⁸⁹ „Helenówek” zaczęto nawet nazywać „Małą Palestyną”.

Michał Brandstatter⁹⁰, głównie dzięki „fantazji i idée fix”⁹¹ oraz „inicjatywie i silnemu charakterowi”⁹² Rumkowskiego (jeśli chodzi o pochwałę jego zasług, to zgodni są wszyscy obecni na łamach „Helenówka”) wyrosła „wzorcową”⁹³ i „jedyna w swoim rodzaju w Polsce instytucja wychowawcza”⁹⁴. Rzeczywiście, duże wrażenie na czytelniku robi następujące wyliczenie: cztery budynki (w tym dwupiętrowa willa, zbudowana zgodnie z najnowszymi ówczesnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi fundacji małżeństwa Gerszowskich⁹⁵, mieszcząca sypialnie dla dzieci, jadalnię, salę koncertową, przedszkole), własna elektrownia, piekarnia, łaźnia, biblioteka, szkoła, w której — jak deklarowano — uczono wedle programu Tarbutu (wykładowy hebrajski; miał on też być językiem codziennym, w tak zwanym „obejściu”, można jednak założyć, że częściej mówiono w jidysz lub po polsku, ponieważ były to pierwsze języki zarówno dzieci, jak i nauczycieli⁹⁶), warsztaty ślusarskie i stolarskie (dzieci w wieku 10–12 lat pracowały w nich w godzinach

⁹⁰ Michał Brandstatter, *Skarby Helenówka*, „Helenówek” 1931, nr 1, s. 11, BC 264.

⁹¹ A. Cincinatus, *In a farwarfn winkele (Noticn fun a klejner rajze)*, „Helenówek” 1931, nr 1, s. 7, BC 265. Przedruk z wileńskiego „Di Cajt”.

⁹² Karol Jurczak, *Wrażenie z Helenówka*, „Helenówek” 1931, nr 1, s. 10, BC 264. Autor był słuchaczem Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej.

⁹³ Juliusz Lewsztajn, *A muster-ansztalt i Łódź welche ale darfn derkenen un szticn*, „Helenówek” 1931, nr 1, s. 6, BC 265.

⁹⁴ Sz. Riger, *Helenówek — di szenste matone fun jidysz Łódź farn baaweltn kind*, „Helenówek” 1931, nr 1, s. 6, BC 265.

⁹⁵ Przeznaczili na ten cel 300 000 zł.

⁹⁶ W sprawozdaniach z lat 1932–1934 patronującej „Helenówkowi” Organizacji Syjonistycznej w Łodzi czytamy: „Z organizacją tą [Tarbutem] jesteśmy w stałym kontakcie przez naszych przedstawicieli i bierzemy udział we wszystkich jej akcjach” (*Sprawozdania Organizacji Syjonistycznej w Łodzi z lat 1932–1934*, Łódź 1934, s. 19). Kilka lat później nastąpiła pewna zmiana. W 1935 r. w Helenówku utworzono Prywatną Koedukacyjną Szkołę Powszechną, pracującą wedle programu szkół powszechnych. Językiem wykładowym powstałej szkoły był polski, hebrajskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego uczono cztery razy w tygodniu, fakultatywnie wykładano też Biblię i historię Żydów (2 godziny w tygodniu). W statucie szkoły jednak wyraźnie zaznaczono, że jej celem jest „wychowywanie młodzieży w duchu przywiązania i wierności do narodu żydowskiego i jego religii”. Wychowankowie przygotowywali liczne programy artystyczne oparte na literaturze żydowskiej, brali udział w uroczystościach związanych z ważnymi wydarzeniami w świecie żydowskim (akademia ku czci zmarłego Nachuma Sokołowa). Zob. Statut Prywatnej

popołudniowych, ucząc się fachu), własny dom modlitwy (jako ideologiczny cel wyznaczono w Helenówku syjonistyczne wychowanie narodowo-religijne i walkę z asymilacją; dzieci otrzymywały koszerne posiłki). Do Internatu należało też 12 mórg ziemi, które zagospodarowano na ogród warzywny, owocowy i kwiatowy, uprawiano zboża, hodowano krowy, kozy, kaczki, kury, indyki, gołębie oraz pszczoły (hodowle i uprawy prowadzono przy wydatnej pomocy dzieci z Internatu). W 1931 r. planowano ukończenie oranżerii (otwarto ją w 1932 r.)⁹⁷ oraz dokupienie kolejnych połaci ziemi pod uprawy. Te dwa ostatnie przedsięwzięcia miały, wedle słów Rumkowskiego, zapewnić Helenówkowi ostateczną samowystarczalność finansową⁹⁸ i dzięki temu umożliwić jego wychowankom zrealizowanie ideału „alejnojsaltung” — samodzielności, w której Rumkowski dostrzegał potężną wychowawczą i formującą siłę. Odrzucenie „filantropijnego” charakteru placówki i poleganie wyłącznie na pracy własnych rąk miało wychowanka Helenówka, owego „fizycznego robotnika z pewnym bagażem intelektualnym”, pozostającego potem w Polsce, czy też jadącego do Palestyny, nauczyć „miłości do wykonywanych zajęć, pracy, która jest przyjemnością, a nie ciężarem”, czerpania satysfakcji z własnej użyteczności.

Rumkowski, tak jak i pozostali członkowie zarządu Helenówka, nie mogąc zdobyć w trudnym czasie kryzysu lat trzydziestych wystarczających środków, zdecydował się na „proklamowanie ogólnej mobilizacji” wszystkich tych, którzy sympatyzowali już wcześniej z ośrodkiem lub chcieli go wesprzeć w tamtej trudnej chwili⁹⁹. Zapewne dlatego powstał „Helenówek”. Już pierwszy jego numer miał zilustrować osiągnięcia Internatu i zdobyć przychyłność

Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej w Helenówku oraz Sprawozdanie za rok szkolny 1936/1937, APL, Akta Inspektoratu Szkolnego Powiatu Łódzkiego, 47.

⁹⁷ Ufundowała ją małżeństwo przemysłowców Abraham i Hadasa Piaskowscy. Tygodniowo przynosiła od 250 do 300 zł zysku, o czym obszernie informował *Lódzki Judiszer Album. Bajlage cum „Najem Folksblat”*, 22 VII 1932.

⁹⁸ W artykule wyliczał, że w roku 1931 zbóz z własnego pola starcza Internatowi na wypiek chleba przez trzy miesiące, warzyw i owoców na pół roku, a produktów mlecznych na cały rok.

⁹⁹ W czasie kryzysu lat trzydziestych apele o wsparcie wystosowywał też CEN-TOS. Zob. na przykład *Cum pojłiszn judentum. Ojfruf*, „Unzer Kind”, kwiecień 1932, s. 65.

przyszłych donatorów. Pisemko wydano w liczbie 15 tys. egzemplarzy i prawdopodobnie rozprawdzano je według imiennej listy, widnieją w nim bowiem komunikaty o następującej treści: „Odowiedzi Państwa nasz inkasent, przyjmijcie go Państwo przyjaźnie!”. Inkasent oraz kancelaria Stowarzyszenia „Internat dla Dzieci Żydowskich i Ferma w Helenówku” przy ul. Pomorskiej 41a przyjmowały od łaskawych darczyńców wpłaty po 6 zł (równowartość 100 „cegieł” Helenówka) i po 1,50 zł (równowartość 25 „cegieł”). Każdemu, kto przyczynił się do rozbudowy instytucji, obiecano wpis do „specjalnej, nowo ufundowanej złotej księgi (Pinkas Helenówek)”, a także udział w losowaniu nagród, wśród których były m.in.: „pokój w Helenówku imieniem wybrańca losu”, „10 uli pszczelich imieniem wybrańców losu” oraz pochodzące z helenowskiej hodowli sztuki bydła, drób, miód, doniczki kwiatów oraz miesięczny letni pobyt dziecka w Internacie¹⁰⁰. W tym kontekście łatwa do wy tłumaczenia staje się ogromna, szczególnie w „polskojęzycznej wersji” numeru, liczba reklam. Zarząd Internatu chciał i w ten sposób zarobić pieniądze. Dając przykład, umieścili tam swoje anonse Rumkowski i Gerszowski. Z zamieszczonej taryfy wynika, że obaj musieli wpłacić na konto Helenówka co najmniej po 140 zł, w obu wersjach numeru widnieją bowiem ich ogłoszenia w formacie 1/8, za który żądano 70 zł.

Akcje subskrypcyjne, loterie i publiczne wezwania do solidarności z sierotami nie zawsze pomagały. Z doniesień prasowych wynika, że w 1938 r. Internat znajdował się w opłakanym stanie. Gazeta „Najer Folksblat” pisała, że Helenówkowi potrzeba było natychmiastowego wsparcia finansowego i młodych zaangażowanych społecznie, którym wystarczyłoby sił i pomysłów na zdobywanie niezbędnych do trwania placówki środków. Starsi działacze i dobroczyńcy przyznawali się do porażki. Członek zarządu Pinchas Gerszowski mówił: „Helenówek działał z fantastycznym rozmachem, który przerósł [nasze] możliwości; popełnione zostały wielkie błędy, które doprowadziły do tej sytuacji”¹⁰¹. W artykule zabrakło wypowiedzi MChR. Wspomniano wprawdzie

¹⁰⁰ Prośba o pomoc znajduje się w wersji polskojęzycznej na s. 18 (BC 264) i w wersji jidysz na s. 2 (BC 265).

¹⁰¹ *Katastrofale macew fun Helenówek*, „Najer Folksblat”, 5 XII 1938, s. 8.

„wybitnego działacza Mordechaja Chaima Rumkowskiego”, ale go nie zacytowano. Prawdopodobnie nie chciał komentować tej kwestii. Przecież jeszcze kilka lat wcześniej tak entuzjastycznie pisano o jego wizjonerskim rozmachu i o twórczej fantazji. Wiele udało mu się zrealizować. A teraz doświadczał upadku dokonań i klęski swoich marzeń. Był bezsilny wobec rosnącego zadłużenia i braku widoków na uzdrowienie placówki. Wedle doniesień „Najer Folksblat”¹⁰² i „Hajnt”¹⁰³ udało się znaleźć grupę energicznych młodych działaczy. Nie wiem, czy to właśnie ich starania pomogły Helenówkowi przetrwać. Nie zachowały się na ten temat ani dokumenty, ani notatki prasowe. Na pewno wiadomo, że finansowa zapaść Internatu nie odebrała Rumkowskiemu stanowiska prezesa. 31 grudnia 1938 r. wybrano go na to stanowisko ponownie¹⁰⁴.

Czy, pomijając nakreślone kłopoty ekonomiczne, Helenówek był unikatowy w skali kraju, czy wychowywał wyjątkowo szczęśliwe i dobrze przygotowane do sprostania nowym wymaganiom życiowym dzieci? Czy konsekwentnie realizował nowe idee wychowawcze, głosząc konieczność fundowania instytucji odtwarzających warunki domowe — „domowego *milieu* zamiast koszar”¹⁰⁵? Ze wspomnień nie zawsze przecież wiarygodnego Janiego Szulmana czerpię i tę wiadomość, że Rumkowski kształcił się na specjalnych kursach pedagogicznych, prowadzonych m.in. przez Janusza Korczaka. Nie udało mi się zweryfikować osobistego w nich udziału Chaima Rumkowskiego. Jednak na pewno ich słuchaczami byli przedstawiciele środowiska łódzkiego¹⁰⁶. Artykuł Karola Jurczaka,

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ *Fun unzer korespondent in Lodź*, „Hajnt”, 6 XII 1938, s. 10. Przy tej okazji warto odnieść się do spekulacji Jasnego, który powołując się na tę notatkę z „Hajnt” (*notabene* błędnie podaje datę jej publikacji), stwierdza tyleż autorytatywnie, ile błędnie, że Rumkowski „zupełnie utracił swój wpływ w tej instytucji”. Wolf Jasny, *Di geszichte fun Jidn in Lodź in di jorn fun der dajczter Jidn-ojsro-tung*, Tel Awiw 1960, s. 63.

¹⁰⁴ Zob. Akta „Helenówka”, APŁ, UWŁ, 1449.

¹⁰⁵ Mordechaj Chaim Rumkowski, *Farwos kon dos niszt un darf ict niszt geszen*, „Der Jusem” 1926, nr 3, s. 15.

¹⁰⁶ Na temat kursów zob. *Kursy Doksztalcające dla Wychowawców Zakładów Opiekuńczo-Wychowawczych. Uzasadnienie i Program*, oprac. Józef Czesław Babicki, „Opieka nad Macierzyństwem, Dziećmi i Młodzieżą”, nr 9, Warszawa 1928. „Kurier Warszawski” z 13 IV 1927 r. (nr 42) na s. 5 informował o dwumiesięcznych kursach doksztalcających dla wychowawców zakładów

studenta Studium Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej (Korczak miał tam wykłady), który 20 lutego 1931 r. odwiedził Helenówek, zbierając materiały do pracy naukowej, wyraźnie potwierdza to, że placówka działała wedle metody warszawskiego pedagoga: „W wychowaniu stosuje się system dr. Korczaka [...] Wyrabia się w dziecku swobodę, zdrową ambicję i chęć służenia dla dobra społeczności. W sprawach bezpośrednio go [tak w tekście — M.P.] obchodzących dziecko ma głos, który wypowiada w swoim samorządzie, na zebraniu ogólnym, na sądzie, w gazecie”¹⁰⁷. Pani Marta Ciesielska z ośrodka Korczakianum, która służyła mi nieocenioną pomocą, zwróciła uwagę, iż Helenówek został najprawdopodobniej urządzony na wzór Korczakowskiego sierocińca-fermy we wsi Czaplówizna pod Warszawą (1921 r.).

Pisząc o Internacie w Helenówku, nie sposób pominąć milczeniem pewnej intrygującej publikacji. O jej istnieniu donosił Filip Friedman w 1953 r. w studium *Goalej-szeker be-getaot Polin*¹⁰⁸. Twierdził w nim, że czytał przed wojną pewną broszurę, której autor — niejaki dr Peker lub dr Preger — punktował niemoralne czyny Rumkowskiego popełniane w Internacie. Pisał: „Opublikowano ją [książkę] w jidysz w Łodzi lub w Warszawie [...] Nie pamiętam, czy Rumkowski pozwał autora do sądu”¹⁰⁹. Tropiąc zarte wspomnienia Friedmana, doszłam do wniosku, że owym autorem mógł być tylko doktor Majer Peker, lekarz, redaktor miesięcznika „Dos Kind”, syjonista, członek zarządu CENTOS-u, którego Rumkowski bardzo ostro atakował¹¹⁰. Mimo wysiłków długo nie mogłam odnaleźć książki Pekera. Wiele pozycji napisanych przez niego przed wojną, a także już w Palestynie, do której dostał

wychowawczo-opiekuńczych, które ukończyła między innymi jedna osoba z Łodzi.

¹⁰⁷ Karol Jurczak, *Wrażenie z Helenówka*, s. 10, BC 264. Na temat atrybutów dziecięcej samorządności w ujęciu korczakowskim, tj. właśnie o sądzie, gazecie, sejmie zob. Igor Newerly, Aleksander Kamiński, Władysław Żelazko, *Samorząd uczniowski w systemie wychowawczym Korczaka*, Warszawa 1962, s. 35–38.

¹⁰⁸ Jego anglojęzyczną wersję Friedman opublikował w zbiorze *Roads to Extinction. Essays on the Holocaust*, New York 1980, s. 333–352.

¹⁰⁹ Zob. Philip Friedman, *Pseudo-saviours in the Polish Ghettos: Mordekhay Rumkowski of Lodz [w:] Roads to Extinction...*, s. 349.

¹¹⁰ Dr Meir vel Majer Peker (1887–?), redaktor „Dos Kind”.

się w 1940 r., przechowuje w swoich zbiorach Biblioteka Narodowa Izraela. Książki o MChR wśród nich nie było. Nie figurowała też ani w polskich, ani w amerykańskich katalogach. Majer Peker zmarł w latach siedemdziesiątych. Szukałam jego relacji w Yad Vashem. Najprawdopodobniej żadnej nie pozostawił. Zastanawiało mnie tylko, dlaczego po wojnie, jeśli rzeczywiście miał podstawy, by oskarżać Rumkowskiego, nie wrócił do tej sprawy.

W sukurs przyszedł mi dr Sean Martin z The Western Reserve Historical Society, który szukając materiałów do swej pracy o instytucjach pomocy społecznej w przedwojennej Polsce, natknął się na 64-stronicową broszurę Jechiela Kaca zatytułowaną *Dercijung oder farbrechn. Funem togbuch fun a dercijer* (Wychowanie czy przestępstwo. Z dziennika wychowawcy). Opublikowało ją w 1933 r. wydawnictwo Dos Kind (należące do miesięcznika o tej samej nazwie). Jechiel Kac zawarł w niej datowane, choć nieułożone chronologicznie, relacje z czasu swojej pracy wychowawcy w Helenówku. Doktor Majer Peker opatrzył książeczkę przedmową. I to właśnie jego nazwisko, a nie nazwisko autora, utkwiło w pamięci Filipa Friedmana, stając się później przyczyną kłopotów z odszukaniem jej na bibliotecznych półkach¹¹¹. Z umieszczonych w książeczce dat wynika, że Jechiel Kac był zatrudniony w Helenówku od 1929 do 1930 r. Jeszcze w roku 1930 opublikował na łamach miesięcznika „Dos Kind” trzy neutralne w tonie artykuły — zapiski z dziennika wychowawcy. W jednym z nich szczegółowo przedstawiał Internat, jego nowoczesną organizację, a o MChR pisał: „Demokrata-syjonista, który w ostatnich latach, tj. trzydziestych, chce przejść od filantropii do samodzielności instytucji”¹¹². Kolejne, pochodzące z lat 1931–1932 artykuły Kaca (przedrukowane potem w broszurze) mają już wyraźnie demaskatorsko-oskarżycielski charakter. Kac nie pracował wówczas w Helenówku. Odszedł lub został zwolniony. Za swoją powinność uznał wtedy poinformowanie opinii publicznej o nadużyciach w Internacie. Nie chciano go jednak drukować. Odmówiły mu prasowy organ CENTOS-u „Unzer Kind”

¹¹¹ Egzemplarza tej książki nie ma w Polsce. Najserdeczniej dziękuję dr. Seanowi Martinowi za zwrócenie mi na nią uwagi i przekazanie jej kopii.

¹¹² Jechiel Kac, *Der szul un dercijung anszalt in Helenówek*, „Dos Kind”, marzec 1930, s. 32.

oraz wszystkie łódzkie dzienniki¹¹³. Łamy pisma udostępnił mu, a potem w 1933 r. zaferował druk broszury tylko dr Peker, naczelny „Dos Kind”. Zbiegiem okoliczności w tym samym 1933 r. Peker stracił stanowisko samodzielnego redaktora¹¹⁴. Czego jednak dotyczyły oskarżenia Kaca kierowane przede wszystkim pod adresem „Prezesa R.” (w książeczce nie pada pełne nazwisko MChR; do inicjału ogranicza się też nazwa Helenówka)? Jako zwierzchnikowi placówki Kac zarzucał Rumkowskiemu nieznaną zasad pedagogiki, lekceważenie kompetencji wykwalifikowanego personelu, zatrudnianie przypadkowych i wiekowych ludzi oraz brak dbałości o wyżywienie i stan zdrowotny dzieci. Wieloletnie zaangażowanie Rumkowskiego w opiekę nad sierotami Kac postrzegał jako zaspokajanie osobistej próżności i drogę do kariery. Twierdził też, że imponująca architektoniczna nowoczesność Helenówka kryła stare, barbarzyńskie metody wychowania, wśród których prym wiodła przemoc fizyczna. Zdarzać się miało tam m.in. karne morderstwo głodem. Przypadki wymierzania siarczystego policzka czy też okrutnego bicia nieposłusznych dzieci przez Rumkowskiego i poszczególnych wychowawców opisywało kilkoro innych byłych pracowników Helenówka oraz same dzieci, które uciekły z Internatu. Jechiel Kac włączył ich relacje do swojej broszury. O biciu w Internacie, jak również o podawaniu dzieciom „trefnego”, tj. niekoszernego, jedzenia donosiła gazeta „Dos Jidisze Togblat”¹¹⁵. Ten organ ortodoksów, z którymi Rumkowski przez lata walczył zaciekle w łódzkiej gminie, z wyraźną satysfakcją odnotowywał upadek „samozwańczego ojca sierot”. W świetle późniejszej gettowej historii Rumkowskiego, w której nie raz pojawia się obraz Przełożonego Starszeństwa Żydów łatwo wpadającego w gniew i wymierzającego razy, zarzuty Kaca wydają się wielce prawdopodobne. Rumkowski zapewne karał dzieci fizycznie. Czy jednak było to, jak relacjonował Kac, sadystyczne znęcanie się nad nimi? Czy Kac i jego informatorzy nie zagalopowali się? Nie sposób tego dziś ocenić.

¹¹³ Zob. Jechiel Kac, *Ich bin grejt cu derklern! Cu der ojferkzamkajt fun CENTOS*, „Dos Kind”, czerwiec–lipiec 1932, s. 30–32.

¹¹⁴ W stopce redakcyjnej zaczęto podawać nazwiska kolegium redakcyjnego w składzie: Aron Goldin, Abram Lewinson, A. Najsztadt, Majer Peker.

¹¹⁵ *Cijonistischer „Helenówek” ferwandlt in a „Studzeniec”*, „Dos Jidisze Togblat”, 1 IX 1930.

Warto pamiętać o jednym — bicie było niestety zjawiskiem wówczas dość powszechnym. Kilka lat przed ukazaniem się broszury Kaca, w 1929 r. zakończył się słynny proces studzieński, w którym kierownictwo i personel społecznego zakładu poprawczego oskarżono o znęcanie się nad wychowankami. Studzieniec stał się emblematem wychowawczych nadużyć. W prasowej dyskusji wokół tego problemu wziął udział Janusz Korczak. I on w swoich wypowiedziach przyznawał się do chwil słabości, w których bił podopiecznych. W jednym z tekstów napisał: „Jestem wychowawcą internatu: trudniej niż w szkole. Gdy raz na parę miesięcy uderzę, zawsze niesłusznie, zawsze ze szkodą dla dziecka i dla siebie [...]”¹¹⁶, a w innym: „Byłem z dziećmi na koloniach. Trafiła mi się bardzo trudna grupa. Przed przystąpieniem do pracy postanowiłem sobie: «Nie, nie podniosę ręki, nie uderzę dziecka». I rzeczywiście, dotrzymałem słowa. Minęły trzy tygodnie i żadnego dziecka nie uderzyłem, choć było po temu wiele okazji. Pewnego dnia wyglądałem przez okno i co widzę: mały dzikus, który zwykł był dręczyć dzieci, uderzył pracownicę, spokojną, nikomu nie wadzącą dziecko i bił je dalej ze szczególnym okrucieństwem. Moja cierpliwość skończyła się, ledwie ze skóry nie wyskoczyłem, wybiegłem i «stłukłem» agresora”¹¹⁷. Być może owa powszechność mniejszych lub większych pedagogicznych porażek w zakładach opieki nad dziećmi zadecydowała o tym, że nie wszczęto żadnego dochodzenia w sprawie doniesień Kaca. On sam twierdził, że działacze i instytucje nie chcą mu dawać wiary, bo zręcznie manipulują nimi Rumkowski, oszołamiąc ich rozmachem Helenówka. Ja dostrzegam w relacji Kaca pewną przesadę. Nie odrzucam całości, ale odmalowany przez niego obraz Helenówka jako li tylko dziecięcej gehenny nie przekonuje mnie. Tu i ówdzie, zapewne wbrew intencjom autora, wyciera z opisu normalność i poprawność. Dzieci udają się na wycieczki, obchodzą święta religijne, sprawnie działają instytucje samorządu dziecięcego. Również zarzut dotyczący braku wykwalifikowanych sił w Internacie wymagałby dokładnego zbadania.

¹¹⁶ Janusz Korczak, *List do redakcji*, „Kurier Poranny”, 16 X 1928, s. 4.

¹¹⁷ Janusz Korczak, *My i dzieci*, „Dawar Mibifnim”, listopad 1934, s. 50–54, przeł. z hebr. Ewa Świdorska i Hanna Kirchner. Za udostępnienie tych tekstów dziękuję najserdeczniej p. Marcie Ciesielskiej z ośrodka Korczakianum.



8 | MChR wśród gości pożegnalnego bankietu na cześć Nachuma Sokołowa, prezydenta Światowej Organizacji Syjonistycznej



9 | MChR z wizytą w Warszawie (przed 1939 r.)



10 | MChR w stroju tyrolskim na fotografii z roku 1902



11, 12, 13 | MChR w porcie w Hajfie w czasie podróży do Palestyny w 1938 r.



14 | MChR w otoczeniu swych dorosłych wychowanków i ich rodzin



15 | MChR, wychowawcy i podopieczni Domu Sierot w Helenówku w czasie żniw